

Grzegorz Niećko  
UMCS Lublin  
grzegorz\_piotr@wp.pl

## **Stanisław Mackiewicz wobec Józefa Piłsudskiego**

### *Józef Piłsudski in view of Stanisław Mackiewicz*

#### **Streszczenie:**

Celem artykułu jest przedstawienie stosunku redaktora naczelnego wileńskiego dziennika „Słowo” Stanisława Mackiewicza do Marszałka Józefa Piłsudskiego w ujęciu chronologicznym. Publikacja przedstawia przez pryzmat działalności publicystycznej i pisarskiej kwestie tworzenia się więzi emocjonalnej oraz budowy zaufania politycznego pomiędzy kresowym publicystą a Naczelnikiem Państwa. Mackiewicz darzył szacunkiem Józefa Piłsudskiego jako twórcę niepodległego państwa i postrzegał go jako najlepszego kandydata do objęcia najwyższych godności w państwie. Będąc zwolennikiem monarchizmu widział osobę Piłsudskiego na tronie polskim.

**Słowa kluczowe:** Józef Piłsudski, Stanisław Mackiewicz, monarchizm, konserwatyizm, państwo, mocarstwo.

#### **Summary:**

The aim of the article is to present the attitude of Stanisław Mackiewicz, the chief editor of Wileński journal “Słowo”, towards the marshal Józef Piłsudski in chronological order. The publication depicts, through the prism of journalistic and literary activity, the matters of creating the emotional relationship and building political confidence between the borderland journalist and the head of state. Mackiewicz honoured Józef Piłsudski with respect as the creator of independent state and perceived him to be the best candidate to the assumption of the highest dignities in the state. Being the follower of monarchism, he saw the person of Piłsudski on the Polish throne.

**Keywords:** Józef Piłsudski, Stanisław Mackiewicz, monarchism, conservatism, state, power.

## 1. Uwagi wstępne

„Opieka jego nad nami, dała nam państwo, ład, siłę wewnętrzną i zewnętrzną. Sztandary polskie po półtorawiecznej ciemni z powrotem zawiesił na drzewce, szabłom polskim przywrócił honor, imię Polski dzięki Niemu przestało być pustym dźwiękiem. (...) nie ma bohatera, który by dla jakiegoś narodu znaczył tyle, co dla nas Piłsudski. Dał nam: wszystko. I oto go zabrakło”<sup>1</sup>. Tymi słowami pożegnał 13 maja 1935 roku zmarłego dzień wcześniej Józefa Piłsudskiego redaktor naczelny wileńskiego „Słowa” Stanisław Mackiewicz. Słowa te ukazywały oddanie i uwielbienie, jakim obdarzał Piłsudskiego trzydzieści lat młodszy od niego publicysta. Uznawany był za konserwatystę i monarchistę głoszącego skrajne i ekstremistyczne poglądy geopolityczne<sup>2</sup>, sam zaś określał siebie mianem „piłsudczyka”<sup>3</sup>.

Mackiewicz urodził się w 1896 roku w Petersburgu. Od 1907 roku przebywał w Wilnie gdzie uczył się i studiował. Od 1922 roku do wybuchu II wojny światowej prowadził wileński dziennik „Słowo”. W Wilnie też Mackiewicz stawiał pierwsze kroki w przynależności do nieformalnych organizacji patriotycznych. Początkowo związał się z ruchem narodowym. W 1911 roku będąc wówczas w IV klasie został starszym „Petu”. „Pet” była organizacją uczniów gimnazjalnych podległą Związkowi Młodzieży Polskiej („Zet”)<sup>4</sup>, który działał wśród studentów. Wybranie przez Mackiewicza nurtu narodowego a nie niepodległościowego będącego pod wpływem Polskiej Partii Socjalistycznej Frakcji Rewolucyjnej wskazywało na pewne już ukształtowanie poglądów politycznych piętnastoletniego młodzieńca.

---

<sup>1</sup> S. Mackiewicz, Po 24 godzinach, „Słowo” nr 130 z dnia 14 maja 1935 r., s. 1.

<sup>2</sup> A. Micewski, W cieniu marszałka Piłsudskiego. Szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej, Warszawa 1969, s. 171; E. Ponczek, Rozczarowania i nadzieje: Stanisław Cat-Mackiewicz o wojnie i geopolityce, [w:] Konserwatyzm. Historia i współczesność, red. S. Stepień, Lublin 2003, s. 373.

<sup>3</sup> S. Mackiewicz, Dramat człowieka egzaltowanego, „Słowo” nr 99 z dnia 10 kwietnia 1938 r., s. 1; W. Paruch, Od konsolidacji państwowego do konsolidacji narodowej. Mniejszości narodowe w myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego (1926-1939), Lublin 1997, s. 9.

<sup>4</sup> Związek Młodzieży Polskiej powstał z inicjatywy Zygmunta Balickiego 14 stycznia 1887 roku w Krakowie. Podporządkowany Lidze Polskiej a następnie Lidze Narodowej „Zet” był kuźnią kadr obozu narodowo-demokratycznego. Była to organizacja tajna, o hierarchicznej strukturze organizacyjnej wzorowana na organizacji masońskiej. „Zet” w swych szeregach skupiał młodzież szkół wyższych, kierował ruchem młodzieży szkół średnich i robotniczo-rzemieślniczej na terenie wszystkich zaborów oraz poza granicami kraju. Szerzej zob. A. Dawidowicz, Zygmunt Balicki (1858-1916). Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu, Kraków 2006, s. 74-85.

Kiedy 12 grudnia 1916 roku przybył do Warszawy Józef Piłsudski<sup>5</sup> Mackiewicz będący pod wrażeniem działań niepodległościowych Komendanta natychmiast wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej. Przez ponad pół roku łączył działalność w „Zecie” z przygotowaniem do służby wojskowej w POW. W tym też okresie, w marcu 1917 roku po raz pierwszy spotkał Piłsudskiego<sup>6</sup>. Dalsze studia oraz służba wojskowa w oddziale braci Dąbrowskich ukształtowały osobowość i poglądy Mackiewicza.

Jeszcze podczas służby wojskowej Mackiewicz rozpoczął współpracę z licznymi pismami. Pisał do „Straży Kresowej” Melchiora Wańkowicza oraz do „Dziennika Powszechnego” redagowanego przez swojego byłego „nauczyciela” Noskowskiego. Współpracował też z „Dziennikiem Poznańskim” i tygodnikiem „Polska”. Wtedy też nastąpiło pożegnanie z „Zetem”, które z czasem przemieniło się w niechęć i wrogość. Powodem wystąpienia z organizacji był na pewno stosunek do Piłsudskiego. Cato wi imponowała koncepcja federacyjna Piłsudskiego oraz szansa rozszerzenia granic wschodnich<sup>7</sup>. Akceptował politykę Naczelnika w przeciwieństwie do endeckich przekonań działaczy „Zetu”.

## 2. Lata 1922-1926

W marcu 1922 roku rozpoczął pracę w wileńskim dzienniku „Gazeta Krajowa”. Od sierpnia, po wykupieniu dziennika przez wileńskich ziemian i nadaniu mu nowego tytułu „Słowo” Mackiewicz został redaktorem naczelnym. W pierwszych latach kierowania „Słowem” stosunek Mackiewicza do Piłsudskiego był ambiwalentny.

---

<sup>5</sup> W Memoriale o organizacji werbunku do polskiej siły zbrojnej J. Piłsudski Pisma zbiorowe t. IV, Warszawa 1937, s. 89, czytamy, że: „Józef Piłsudski po przyjeździe w dn. 15.XII.1916 r. do Warszawy, rozpoczął cały szereg rozmów w sprawach wojskowo-politycznych...”. Władysław Pobóg-Malinowski w swej Najnowszej historii politycznej Polski t. II 1914 – 1939, Gdańsk 1990, s. 91 pisze: „W tym właśnie momencie – 12 grudnia – przybył z Krakowa do Warszawy Piłsudski,....” Tą samą datę przyjazdu Piłsudskiego podał również Tomasz Nałęcz w pracy Polska Organizacja Wojskowa 1914 – 1918, Wrocław 1984, s. 96, „Przepelniony takimi uczuciami stanął Piłsudski 12 grudnia w Warszawie.” Data 12 grudnia 1916 roku została przyjęta na podstawie „Dziennika” Mackiewicza, który „12 grudnia 1916 roku napisał jednym tchem: Dziś przyjechał Józef Piłsudski i zamieszkał w hotelu brylowskim. Ja wstąpiłem do POW”, J. Jaruzelski, Stanisław Cat Mackiewicz..., s. 33.

<sup>6</sup> Tak wspominał to wydarzenie Mackiewicz: „Piłsudskiego po raz pierwszy w życiu spotkałem w tramwaju. Wsiadłem na Placu Zbawiciela i zaraz wsiadło trzech oficerów, między nimi Piłsudski. Słuchałem uważnie, co mówili ale pamiętam tylko że jeden z nich powiedział, że to marzec, że prędko będzie już ciepło. – Moim zdaniem, nie – powiedział Piłsudski.” S. Mackiewicz, Kto mnie wołał czego chciał..., Warszawa 1972, s. 408.

<sup>7</sup> S. Mackiewicz, Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r., Warszawa 1989, s. 101.

Z jednej strony pisał o nim z szacunkiem, jaki należy się wodzowi armii i Naczelnikowi Państwa z drugiej zaś wyrażał wątpliwości pytając, „kim będzie jutro ten socjalista i kawaler „Orła Białego”, dawny redaktor tajnego pisma robotniczego i Pierwszy Marszałek, kawaler „Żelaznego Krzyża” i więzień Magdeburga”<sup>8</sup>. Ta rozbieżność w ocenie publicysty wynikała zapewne z zawodu, jaki sprawił mu Naczelnik rezygnując z kandydowania na urząd Prezydenta RP.

Stosunek Mackiewicza do Piłsudskiego zmienił się pół roku później, gdy Marszałek ustąpił z ostatniego urzędu publicznego i wycofał się z polityki. Odejście swoje zaakcentował 3 lipca 1923 roku gwałtownym przemówieniem w hotelu „Bristol”, w którym skrytykował obyczaje polityczne w Polsce. Redaktor był zawiedziony i jednocześnie zgorszony zachowaniem Piłsudskiego, kiedy ten „miał wypowiedzieć zdanie wysoce obelżywe, sięgające przy tym po dobór wyrazów grubiański, nieprzyzwoity i trywialny”<sup>9</sup>. Tym razem krytyka, która płynęła z pod pióra Mackiewicza była subtelna. Cat nie starał się być lekceważący ani nonszalancki. W jego tekście można zaobserwować zagubienie i zdezorientowanie publicysty działaniem człowieka, z którym być może zaczynał wiązać swoje plany polityczne.

Do kolejnego spotkania publicysty z Józefem Piłsudskim doszło w dniu 14 sierpnia 1923 roku w Wilnie<sup>10</sup>. W krótkim wywiadzie dla „Słowa” Marszałek ocenił sytuację polityczną w kraju i poddał analizie dotychczasową działalność sejmu. Redaktor „Słowa” nie omieszczał przed Piłsudskim popisać się swoimi poglądami zachowawczymi zadając między innymi pytanie: „A czy Pan Marszałek nie uważa, że w społeczeństwie istnieje pewne rozgoryczenie z powodu majoryzowania świadomych kół wyborczych przez analfabetów i łatwości wygrywania demagogii w takich warunkach?”. Usłyszał od Piłsudskiego odpowiedź, która go nie w pełni zadowoliliła: „Nie. Istnieje co innego. Rozczarowanie do istoty parlamentaryzmu, ale to rozczarowanie przeżywamy z całą Europą.”<sup>11</sup> Wywiad ten został w tym samym numerze gazety skomentowany przez Mackiewicza w artykule *Notatki polemiczne*<sup>12</sup>. Cat nie

<sup>8</sup> S. Mackiewicz, Prezydent Rzeczypospolitej, „Słowo” nr 107 z 6 grudnia 1922 r., s. 1.

<sup>9</sup> S. Mackiewicz, W Malinowej Sali, „Słowo” nr 147 z dnia 8 lipca 1923 r., s. 1.

<sup>10</sup> Jerzy Jaruzelski w książce Stanisław Cat Mackiewicz 1896-1966. Wilno-Londyn-Warszawa. Warszawa 1987, s. 100, podaje błędnie datę spotkania Mackiewicza z Piłsudskim – 14 stycznia 1923 roku. Jednocześnie powołuje się w przypisie na J. Piłsudskiego, Pisma zbiorowe t. VI, Warszawa 1937, s. 99. U Piłsudskiego czytamy, że: „Dnia 12 sierpnia 1923 r. przyjechał Piłsudski do Wilna na dwutygodniowy tam pobyt. Dnia 14 sierpnia 1923 r. przyjął redaktora dziennika wileńskiego „Słowo” Stanisława Mackiewicza i udzielił mu niżej przytoczonego wywiadu (...)”.

<sup>11</sup> J. Piłsudski, Pisma zbiorowe, t. VI, Warszawa 1937, s. 99-100. Wywiad ukazał się w „Słowie” nr 179 z dnia 15 sierpnia 1923 r.

<sup>12</sup> S. Mackiewicz, Notatki polemiczne, „Słowo” nr 179 z dnia 15 sierpnia 1923 r.

zgadzał się z niektórymi poglądami Piłsudskiego jednak starał się go usprawiedliwiać zauważając, że: „Piłsudski nie jest entuzjastą obecnego stanu rzeczy” i „pogląd pana Marszałka jest typowy dla czasów współczesnych”. Jednak w polemice publicysty można zauważyć moment zawahania w ocenie przekonań politycznych Piłsudskiego. Dla Mackiewicza wątpliwości wciąż budziła przeszłość partyjna Marszałka.

Seria odczytów, z którą wystąpił po udzieleniu wywiadu Piłsudski w Wilnie raczej rozwiała wahania Mackiewicza. Na wysunięcie takiego stwierdzenia pozwala analiza późniejszych tekstów publicysty. W „Słowie” z dnia 8 lipca 1923 roku napisał: „Piłsudski nie jest socjalistą. W odczytach jego znać było różne składniki: ambicję własną, literackość ujęcia, literacką ale żywiołową miłość wojska, patriotyzm wileński, ale ani na jeden procent nie było tam socjalisty. Dziś Piłsudski jest sztandarem bojowym radykalnej lewicy polskiej. Stoją za nim gromady ludzi nierozumiejących tych wartości, w imię, których poszli pod dowództwo Piłsudskiego”<sup>13</sup>. Cat w kolejnym artykule napisał, wprost że: „Marszałek Piłsudski, do którego politycznych zwolenników się nie zaliczamy – jest mistrzem w polityce, jest pierwszorzędnym statystą”<sup>14</sup>. Mimo to publicysta zarzucał Piłsudskiemu potknięcia i „pewną fatalność niepozwalającą mu na rozwinięcie konsekwencji własnych założeń”. Publicysta w owym czasie pisząc o Marszałku stwarzał wrażenie zdezorientowanego jego działaniami politycznymi. Problem były zapewne lewicowe przekonania Piłsudskiego. Starał się na wszelkie sposoby wytłumaczyć, że „Być może lewicowość Marszałka Piłsudskiego jest tylko taką czerwoną maską. Człowiek ten myślał i myśli zawsze kategoriami historycznymi, jest militarystą zawziętym i to go mocno wyróżnia nie tylko z pośród obozu socjalistycznego, ale lewicowego w ogóle”<sup>15</sup>.

Okazją do zweryfikowania poglądów Mackiewicza na temat przekonań politycznych Marszałka było spotkanie z nim w dniu 16 lipca 1925 roku w Druskiennikach. Piłsudski udzielił mu wówczas wywiadu dotyczącego projektu ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych<sup>16</sup>. Z tekstu wywiadu wynikało, że redaktor formułując swoje pytania solidaryzował się z Marszałkiem. Jednocześnie Mackiewicz zastrzegał się, że niestosowne jest pisać na łamach dziennika o kwestiach personalnych – chodziło o kwalifikacje i obsadę stanowiska Naczelnego Wodza. Wywód

---

<sup>13</sup> S. Mackiewicz, Mus mnie woła, „Słowo” nr 185 z dnia 23 sierpnia 1923 r., s. 1.

<sup>14</sup> S. Mackiewicz, Ze szkieletownika politycznego, „Słowo” nr 188 z dnia 26 sierpnia 1923 r., s. 1.

<sup>15</sup> S. Mackiewicz, Rekwizytornia bezpłatnych masek, „Słowo” nr 72 z dnia 29 marca 1925 r., s. 1.

<sup>16</sup> J. Piłsudski, Pisma zbiorowe, t. VIII, s. 191-194. Wywiad ukazał się w „Słowie” nr 160 z dnia 18 lipca 1925 r.; Biograf Józefa Piłsudskiego - Andrzej Garlicki twierdzi iż wywiad był symptomatyczny i świadczył o nawiązaniu przez Piłsudskiego kontaktów politycznych z konserwatystami wileńskimi. A. Garlicki, Przewrót majowy, Warszawa 1987, s. 151.

swój Cat kończył jednak słowem poparcia dla Piłsudskiego pisząc: „Jako militaryści, jesteśmy i być musimy zwolennikami jego tezy uniezależnienia władz wojskowych od parlamentu”<sup>17</sup>. Wywiad ten był pierwszą od ośmiu miesięcy publiczną wypowiedzią Marszałka na temat aktualny. Nie przypadkiem udzielony też został dziennikowi konserwatystów wileńskich. Wskazywało to bowiem na ocieplenie stosunków i zbliżenie z politykami kresowymi<sup>18</sup>. W czasie tego spotkania publicysta przedstawił Piłsudskiemu „swój plan monarchii w Polsce”<sup>19</sup>. Wileński publicysta nigdy jednak nie wyjaśnił jak zostały jego koncepcje polityczne odebrane przez Piłsudskiego.

Zbliżenie Piłsudskiego z konserwatystami wileńskim uwidoczniło się też wzrostem zaufania Piłsudskiego do Cata. 24 grudnia 1925 roku został zaproszony na przed wigilijne spotkanie do Sulejówka. Jakiś czas później wziął udział w poufnym spotkaniu w mieszkaniu Stanisława Cara przy ulicy Marszałkowskiej w Warszawie<sup>20</sup>. Bez wątplenia nawiązanie przez Mackiewicza bliskiego kontaktu z Marszałkiem i jego środowiskiem było dla osoby niezwiązanej ze środowiskiem wojskowych i wywodzącej się z kręgów dziennikarskich wielkim wyróżnieniem. Przypuszczalnie Piłsudski w osobie młodego redaktora dziennika zachowawczego znalazł łącznika z politykami konserwatywnymi. Pozyskanie prawicy społecznej było nie tyle potrzebne Marszałkowi do przejęcia władzy ile do późniejszego jej sprawowania. Pamiętać należy, że środowiska ziemiańskie i zachowawczej inteligencji traktowały osobę Piłsudskiego nieufnie jak każdego byłego socjalistę. Mackiewicz szanował Marszałka, jako człowieka, polityka czy żołnierza jednak związki Piłsudskiego z PPS zawsze pozostawały zagadką.

### 3. Lata 1926-1935

Momentem przełomowym dla stosunku Mackiewicza i jego środowiska do Piłsudskiego był zamach majowy 1926 roku<sup>21</sup>. Po kolejnym przesileniu rządowym i powołaniu na stanowisko premiera Wincentego Witosa doszło w dniu 12 maja do zamachu stanu. W czasie trwających już walk w dniu 13 maja na Dworcu Wileńskim gdzie mieściła się kwatera Piłsudskiego zjawił się z propozycjami mediacyj-

---

<sup>17</sup> S. Mackiewicz, Luksus mówienia prawdy, „Słowo” nr 160 z dnia 18 lipca 1925 r., s. 1.

<sup>18</sup> A. Garlicki, Józef Piłsudski 1867-1935, Warszawa 1989, s. 297.

<sup>19</sup> S. Mackiewicz, s. 175; J. Jaruzelski, Mackiewicz i konserwatyści. Szkice do biografii, Warszawa 1976, s. 108; A. Garlicki, s. 318.

<sup>20</sup> J. Jaruzelski, s. 101; A. Garlicki, s. 318.

<sup>21</sup> A. Górski, Władza polityczna w myśli Stanisława Cata-Mackiewicza, Kraków 1999, s. 45; A. Garlicki, s. 349.

nymi Mackiewicz. Był on tylko posłańcem między Lubomirskim i Meysztowiczem a Marszałkiem<sup>22</sup>. Negocjacje te jednak nie doszły do skutku z racji twardej postawy samego Piłsudskiego<sup>23</sup>. Udział młodego publicysty w działaniach mających na celu pojednanie walczących stron świadczył o zaufaniu do Cata tak ze strony rządowej jak i obozu piłsudczykowskiego.

Ugrupowania konserwatywne w chwili zamachu uległy podziałowi. I tak ziemianie krakowscy skupieni wokół dziennika „Czas” określali akcję Piłsudskiego, jako rokosz wynikający z ambicji i prywaty. Apelowano o poparcie dla prezydenta w akcji przeciwko zbuntowanym wojskom. Jeszcze ostrzej zareagowali konserwatyści z Wielkopolski opowiadający się faktycznie za endecją nazywając Piłsudskiego „zdrajcą ojczyzny” a jego rokosz „niedojrzałym zamachem kireńszczyzny na praworządne podstawy państwa”. Wyrażne poparcie dla Piłsudskiego zadeklarowali zaś ziemianie wileńscy. W akcji poparcia prym wiodło ze swoim redaktorem naczelnym wileńskie „Słowo”<sup>24</sup>.

Dokonanie zamachu stanu przez Piłsudskiego i idąca za tym perspektywa dyktatury przekonała całkowicie Cata. Deklaracją konserwatystów wileńskich popierającą Piłsudskiego był artykuł Mackiewicza zatytułowany *Panie Marszałku!* opublikowany w „Słowie” 17 maja.<sup>25</sup> Tekst ten wyrażał szacunek Cata dla rozsądku prezydenta Wojciechowskiego, który ustępując położył kres wojnie domowej. Był też jednocześnie wezwaniem skierowanym w stronę Piłsudskiego zachęcającym go do działania. Publicysta apelował, aby Piłsudski przejął pełnię władzy w celu zmiany konstytucji i wprowadzenia dyktatury. Rozważania Mackiewicza w tym tekście w końcowej jego części przeszły w tryb rozkazujący. Autor wzywał, aby: „... marszałek Piłsudski przyjął stanowisko Prezydenta. Aby zmusił sejm do uchwalenia nowej konstytucji rozszerzającej kompetencję władzy naczelnej. Aby Sejm rozwiązał”. W spełnieniu tych trzech warunków widział szansę na wprowadzenie władzy dyktatorskiej. Wzmocnieniem wymowy tych postulatów była treść kolejnego zdania tego artykułu: „Jeżeli tego nie zrobi, powiemy mu: Panie Marszałku, mogłeś być polskim Bonaparte, jesteś tylko imponującym rokoszaniec.” Deklaracja poparcia ze stro-

---

<sup>22</sup> Szerzej zob. D. Szpoper, Sukcesorzy Wielkiego Księstwa. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich na ziemiach litewsko-białoruskich w latach 1904-1939, Gdańsk 1999, s. 274-275.

<sup>23</sup> J. Piłsudski, Pisma zbiorowe, t. IX, s. 15-16; S. Rudnicki, Działalność polityczna polskich konserwatystów 1918-1926, Wrocław 1981, s. 256; A. Garlicki, Z Sulejówka do Belwederu, Warszawa 1990, s. 37.

<sup>24</sup> W. Władyka, Działalność polityczna polskich stronnictw konserwatywnych w latach 1926-1935, Wrocław 1977, s. 18-19; S. Rudnicki, s. 258; A. Garlicki, s. 372.

<sup>25</sup> S. Mackiewicz, Panie Marszałku!, „Słowo” nr 113 z dnia 17 maja 1926 r., s. 1.

ny Mackiewicza i ziemian skupionych wokół „Słowa” a zawarta w artykule *Panie Marszałku!* posiada jeszcze jeden charakterystyczny element. Autor starał się usprawiedliwić fakt złamania prawa i wystąpienia zbrojnego przeciwko konstytucyjnym władzom RP. Słowa „republika jest to forma rządu regulowana przez zamachy stanu” miały zalegalizować czyn Piłsudskiego.

Jednak majowy zamach stanu dla monarchisty i konserwatysty przywiązanego do tradycji, sprawdzonych norm i wartości musiał być wstrząsem. Niechęć do gwałtownych zmian i nieufność do tego, co nieznanie wynikająca z podstaw idei konserwatywnej musiała budzić u Cata wątpliwości. Publicysta starał się pogodzić uwielbienie dla Piłsudskiego z naruszeniem kanonu zasad konserwatywnych. Wciąż starał się „krew bratnią przelaną” tłumaczyć wyższą koniecznością lub potrzebą stworzenia nowego lepszego porządku<sup>26</sup>.

Mimo trudnej sytuacji politycznej w pierwszych dniach po przewrocie majowym i zagrożeniu wybuchem wojny domowej wynikającym z antypiłsudczykowskiemu nastawieniu Wielkopolski Cat podtrzymał swoje stanowisko. 18 maja 1926 roku w artykule zatytułowanym *Prezydent*<sup>27</sup> powtórzył swoje trzy żądania uzasadniając konieczność wprowadzenia ich w życie. Szczególnie dużo miejsca redaktor poświęcał w swoim tekście uzasadnieniu kandydatury Piłsudskiego na urząd prezydenta. Po raz kolejny tekst swój kończył wezwaniem skierowanym do Marszałka: „W dniu 12 maja Józef Piłsudski wystawił przyszłości polskiej weksel in blanco. Weksel ten musi wypełnić i zapłacić. Czekamy.”

Jednak przebieg wydarzeń po zamachu majowym rozczarował Mackiewicza. Oczekiwał, że Marszałek przejmie pełnię władzy dyktatorskiej. Tak się jednak nie stało i publicyście trudno było zrozumieć motywy tej decyzji. Starając się wytłumaczyć fakt rezygnacji Piłsudskiego z przejścia pełni władzy ocenił tę decyzję, jako akt politycznego rozsądku. W jego mniemaniu odrzucenie dyktatury zapobiegło wystąpieniu zbrojnemu Wielkopolski a w konsekwencji wojnie domowej<sup>28</sup>.

Wileński publicysta nie potrafił jednak zrozumieć decyzji Piłsudskiego o odrzuceniu wyboru na prezydenta RP. Pisał, że „chciałbym wierzyć, że krok Piłsudskiego jest dobry – ale niestety nie mogę”<sup>29</sup>. Nie potrafił zrozumieć, że Piłsudski cofnął

---

<sup>26</sup> „Zamach stanu udany jest czynnikiem prawotwórczym, zamach stanu udany jest źródłem prawa, zamach stanu nieudany jest przestępstwem, zbrodnią, zdradą główną.” S. Mackiewicz, *Zamach udany źródłem prawa, zamach nieudany zdradą główną*, „Słowo” nr 202 z dnia 27 lipca 1934 r., s. 1.

<sup>27</sup> S. Mackiewicz, *Prezydent*, „Słowo” nr 114 z dnia 18 maja 1926 r., s. 1.

<sup>28</sup> S. Mackiewicz, *Od wojny domowej wybaw nas Panie!*, „Słowo” nr 115 z dnia 19 maja 1926 r., s. 1.

<sup>29</sup> S. Mackiewicz, *Profesor Ignacy Mościcki Prezydentem Rzeczypospolitej*, „Słowo” nr 127 z dnia 2 czerwca 1926 r., s. 1.

się z drogi prowadzącej do władzy dyktatorskiej. Mając za sobą wojsko, poparcie społeczne, i większość w Zgromadzeniu Narodowym zrezygnował z prezydentury na rzecz Ignacego Mościckiego. Cat nie potrafił pojąć sensu istnienia dwóch władz – faktycznej w osobie Piłsudskiego i nominalnej reprezentowanej przez Prezydenta Mościckiego. Sam sobie zadawał pytanie „Czy to jest zdrowe?”<sup>30</sup> Takich i podobnych pytań Mackiewicz w przyszłości będzie zadawał wiele, lecz wynikały będą one nie z małej przenikliwości redaktora, ale z niezbyt wielkiej znajomości psychiki i istotnych celów politycznych Marszałka<sup>31</sup>. Podobne zdanie wyrażali konserwatyści wileńscy uważając za rzecz istotną formalne, instytucjonalne usankcjonowanie władzy Piłsudskiego w Polsce. Pomajowa praktyka wykazała jednak że Marszałek nie zrezygnował z pełni władzy rzeczywistej jednocześnie pozostając w cieniu<sup>32</sup>.

Niekonsekwencja w postępowaniu Piłsudskiego i trudności w zrozumieniu motywów jego działań nie przeszkadzały redaktorowi wileńskiego „Słowa” chwalić zalety Marszałka. Dla Mackiewicza w owym okresie powodem do pochlebnych opinii był na przykład „Rozkaz do żołnierzy” z 22 maja 1926 roku<sup>33</sup>. Poddając analizie rozkaz, który Marszałek skierował do żołnierzy w kilka dni po zakończonych walkach w Warszawie Cat napisał felieton pochwalny na cześć Piłsudskiego – literata<sup>34</sup>. Redaktor „Słowa” wskazał wyjątkowość tekstu podkreślając, że: „Piękny rozkaz w pięknej formie do pięknego przemawiający sentymentu, to rzecz nie wszędzie spotykana”. Cat sklasyfikował rozkaz, jako literaturę piękną pisząc, że: „Piłsudski przychyła liryzm swej literackiej twórczości na szalę śmierci. (...) Piłsudski myśli kategoriami historycznymi. I w jego umyśle historia to szlaki wojen, szlaki szczęścia

---

<sup>30</sup> Ibidem.

<sup>31</sup> Będąc już na emigracji w swej Historii Polski tak Mackiewicz napisze: „Bobrzyński był monarchistą z wieku, temperamentu i idei austriacko-polskiej monarchii, Dmowski chciał monarchii narodowej, Studnicki był zdecydowanym monarchistą, Piłsudski...? Sławek był monarchistą” S. Mackiewicz, Historia Polski..., s. 179

<sup>32</sup> J. Osica, Politycy anachronizmu. Konserwatyści wileńskiej grupy „Słowa” 1922-1928, Warszawa 1982, s. 84.

<sup>33</sup> J. Piłsudski, Pisma zbiorowe, t. IX, s. 10-11.

<sup>34</sup> S. Mackiewicz, Literacka egzegeza rozkazu, „Słowo” nr 170 z dnia 27 lipca 1926 r., s. 1: Podobną do Mackiewicza ocenę rozkazu przedstawił biograf Piłsudskiego Andrzej Garlicki pisząc o rozkazie że: „Miał ten piękny zresztą w formie rozkaz przyczynić się do zasypania przepaści jaką w armii wykopały dni majowe. Przyznając obu walczącym stronom rację zapowiadał, że nie będzie się wyciągać konsekwencji wobec tych, którzy walczyli przeciwko zwycięzcom. Nie była to wielkoduszność a polityczny rozsądek. Piłsudski rozumiał, że musi czynić wszystko, aby zintegrować armię. Zwycięzcy nie wolno było się mścić, bo mogło mieć to nieobliczalne skutki”, Szerzej zob. A. Garlicki, s. 362.

i nieszczęścia pokoleń i narodów”. Tekst *Literacka egzegeza rozkazu* jest najlepszym dowodem na zmieniające się poglądy trzydziestoletniego redaktora. Bowiern darzył on Piłsudskiego coraz większym uwielbieniem i szacunkiem.

Niespełna rok później redaktor „Słowa” wydał w Wilnie książkę pt. *Kropki nad i* w której zebrał i podsumował wcześniejsze rozważania. W dwóch rozdziałach przedstawił istotę swych monarchistycznych przekonań. Stwierdził, że monarchia jest jedyną formułą łączącą władzę silną ze stałością władzy. „Władza silna tworzy cuda, tworzy wielkie imperia, tworzy wielkie narody, władza słaba najliczniejsze narody doprowadza do gnicia. Dać Polsce władzę silną to więcej aniżeli wygrać jedną wojnę, to warte wysiłków, poświęceń i ofiar największych”<sup>35</sup> – pisał. Oczywiście silną władzę wiązał tylko z jedną osobą, która dokonała w zamachu majowym demonstracji tej „silnej władzy”. Twierdził, że Piłsudski dokonując zamachu pokazał, dlaczego i po co państwo powinno posiadać silną władzę. Mackiewicz uważał, że do spełnienia się formuły władzy monarchistycznej brakuje jeszcze stałości. Wyjaśnił więc, że: „jako zwolennicy władzy silnej uważamy, że władzę silną dźrzyżyć w Polsce może tylko marszałek Piłsudski, tylko on jest do tego zdolny”. W swoich rozważaniach posuwał się nawet do następujących stwierdzeń: „Piłsudski może w każdej chwili ogłosić się królem, a szerokie masy ludu będą mu za to tylko wdzięczne”<sup>36</sup>.

Cat w większości swoich tekstów o Piłsudskim chlubił się dobrymi kontaktami z Marszałkiem. Przypisywał sobie zasługę przecignięcia ziemianstwa wileńskiego na stronę Piłsudskiego. Można się zastanawiać czy rzeczywiście <<stanowisko „Słowa” było pierwszym taranem, który uderzył w polityczną psychologię ziemianstwa>>. Pierwsze przejawy akceptacji działań Marszałka przez środowiska ziemiańskie rozpoczęły się w momencie, kiedy Piłsudski poszukiwał poparcia wśród różnych obozów konserwatywnych dla swych planów wojskowego zamachu stanu<sup>37</sup>. Nie istotne było to, że nie udało mu się wówczas pozyskać reprezentatywnych działaczy ziemiańskich. Ważne było że został zrobiony pierwszy krok. Cat starał się jednak tych faktów nie zauważać. Stawiał się w roli scenarzysty Nieświeża.

O dużym zaufaniu Marszałka do Mackiewicza może świadczyć fakt udziału w przygotowaniu spotkania Piłsudskiego z ziemianami kresowymi na zamku Radziwiłłów w Nieświeżu w październiku 1926 roku. Publicysta był jedynym redaktorem-świadkiem tego spotkania. Wizyta w Nieświeżu miała zjednoczyć środowi-

<sup>35</sup> S. Mackiewicz, *Kropki nad i*, Warszawa 1927, s. 47.

<sup>36</sup> Tamże, s. 61.

<sup>37</sup> W. Mich *Związek Ziemian w Warszawie (1916-1926). Organizacja i wpływy*, Lublin 2007, s. 432-435; S. Rudnicki, s. 254-255;

ska ziemian a jednocześnie była demonstracją ze strony Marszałka mającą na celu zdystansowanie się od ugrupowań lewicowych<sup>38</sup>. Zachwytem i pompatycznym hasłem komentatora nie było końca<sup>39</sup>. Najpewniej w tym okresie opuścił Mackiewicz realizm polityczny. W kolejnym artykule nawiązał do litewskiego szlacheństwa Piłsudskiego i jego tradycjonalizmu. Twierdził, że porozumienie ziemian z Piłsudskim, którego kochają i za którym stoją masy ludowe jest osiągnięte<sup>40</sup>. Czytając te słowa wydawać by się mogło, że już tylko krok do monarchii, w którą tak wierzył Mackiewicz. Publicysta uważał, że przyszłość zależy od zjednoczenia całego ziemiaństwa polskiego, które z Polski powinno stworzyć mocarstwo i które w domyśle winno być monarchią<sup>41</sup>.

Czas jednak ostudził monarchizm publicysty. Działania polityczne Piłsudskiego nie wskazywały na zamiar likwidacji Sejmu, czy też objęcia władzy dyktatorskiej. Przynajmniej nie przejęcia jej w formie oficjalnej. Mackiewicz w kolejnych artykułach schlebiał Marszałkowi pisząc, że „popularność Piłsudskiego to olbrzymi kapitał państwowy”. Jednocześnie podkreślał, że Marszałek liczy się z ziemiaństwem „szukając z nimi stałego kontaktu”<sup>42</sup>. Wiara Mackiewicza w ustanowienie przez Piłsudskiego monarchii ustąpiła z czasem planom budowy wielkiego i silnego państwa – mocarstwa. Marszałek Piłsudski według wileńskiego publicysty był: „jedyną w nowożytnych dziejach Polski siłą mogącą nam dać ustrój zdolny Polskę przekształcić na mocarstwo”<sup>43</sup>. Jednak wiara ta wraz z pogarszającym się stanem zdrowia wodza zaczęła słabnąć. Dlatego coraz częściej Cat wyrażał w swoich tekstach troskę o przyszłość państwa. W artykule, który powstał po podpisaniu przez Piłsudskiego konsty-

---

<sup>38</sup> A. Garlicki, s. 412.

<sup>39</sup> „Żadna może na świecie demonstracja nie spłotła w sobie tylu momentów, wzruszeń i wrażeń artystycznych pospołu z politycznymi, co onegdajsze uroczyste przyjęcie Pierwszego Marszałka Polski na zamku Radziwiłłów w Nieświeżu” S. Mackiewicz, 1785.-15.IX – 1926.-25.X., „Słowo” nr 251 z dnia 27 października 1926 r., s. 1.

<sup>40</sup> S. Mackiewicz, Orientacja nieświeska, „Słowo” nr 253 z dnia 29 października 1926 r., s. 1.

<sup>41</sup> „Dziś można powiedzieć bez przesady: przyszłość Polski znajduje się w rękach marszałka Piłsudskiego, charakter tej polskiej przyszłości znajduje się w rękach tych panów, których „orientacja nieświeska” wyniosła jako swych wodzów. Są to panowie Aleksander Meysztowicz, Eustachy Sapieha, Janusz Radziwiłł. Jeżeli potrafią zorganizować naokoło siebie całe ziemiaństwo polskie, swobodne od endeckich destrukcyjnych wpływów, a zapatrzone w przyszłość mocarstwową Polski, to dokonają wielkiego, historycznego czynu.” Tamże.

<sup>42</sup> S. Mackiewicz, Z historii stosunku konserwatystów do marszałka Piłsudskiego, „Słowo” nr 64 z dnia 19 marca 1927r., s.1.; S. Mackiewicz, Zjazd w Dzikowie, nr 216 z dnia 22 września 1927 r., s. 1.

<sup>43</sup> S. Mackiewicz, „Nastroje opozycyjne”, „Słowo” nr 80 z dnia 8 kwietnia 1932 r.

tucji kwietniowej redaktor po raz ostatni nawiązał do swoich planów zbudowania monarchii: „Piłsudski mógłby monarchię zadekretować jedną swoją zgodą. Może to jeszcze, kiedy uczyni”<sup>44</sup>. W tych słowach nie widać już jednak wiary ani przekonania w możliwość podjęcia takiej decyzji. Niespełna trzy tygodnie później schorowany Marszałek umarł. W kilka dni po śmierci Piłsudskiego publicysta dokonał oceny jego zasług i stwierdził, że podwalin państwowości polskiej, które zbudował Marszałek nie jest w stanie zniszczyć. „On umarł – państwo, które stworzył żyć musi”<sup>45</sup> – pisał publicysta.

#### 4. Uwagi końcowe

Szacunek i uwielbienie osoby Piłsudskiego skłoniły zapewne redaktora do napisania zarysu biografii Naczelnika. Wydany w 1943 roku *Klucz do Piłsudskiego* był próbą wyjaśnienia motywów działalności Piłsudskiego w ruchu socjalistycznym. Mackiewicz przedstawił Piłsudskiego, jako inteligentnego polityka wykorzystującego PPS do walki o niepodległość. W oczach Mackiewicza „Piłsudski był zawziętym, stuprocentowym niepodległościowcem, broniącym celu zdobycia niepodległości przeciwko wszystkiemu i wszystkim”<sup>46</sup>. Cat szanował również Piłsudskiego za stałość w poglądach i przekonaniach<sup>47</sup>. Przytaczał przykłady niezłomności charakteru i nienaruszalności zasad.

*Klucz do Piłsudskiego* był książka, którą wileński publicysta najwyżej sobie cenił<sup>48</sup>. Powodem na pewno nie był sposób przedstawienia faktów historycznych ani walory artystyczne – książka dzięki solidarnej niechęci recenzentów nie zdobyła uznania. Wpływ na to miał osobisty stosunek publicysty do Marszałka i uczucia przelane na papier i przedstawione na kartach tej książki. Zapewne też sukcesem Mackiewicza było odnalezienie tego „klucza do działania” Piłsudskiego i uświadomienie wreszcie sobie po latach, iż podstawowym celem polityki Marszałka w owym okresie była niepodległość. Zrozumienie po latach działań Piłsudskiego potwierdza Cat w napisanej prawie dziesięć lat po *Kluczu* książce *Stanisław August*. Napisał

---

<sup>44</sup> S. Mackiewicz, Wielki nam dzień nastał, „Słowo” nr 110 z dnia 24 kwietnia 1935 r.

<sup>45</sup> S. Mackiewicz, On umarł; państwo, które stworzył, żyć musi, „Słowo” nr 137 z dnia 21 maja 1935 r.

<sup>46</sup> S. Mackiewicz *Klucz do Piłsudskiego*, Warszawa 1992, s. 93.

<sup>47</sup> „Zmieniały się okoliczności, koniunktura, zmieniały się instrumenty swego działania, ale program polityczny miał wciąż ten sam, cel ten sam. Zmieniał sojuszników: rewolucjonistów rosyjskich, socjalistów międzynarodowych, próbował uzyskać sojusznika nawet w sztabie japońskim, sztabie austriackim, sztabie niemieckim, ale cel pozostał ten wciąż ten sam: niepodległość Polski.” Ibidem, s. 65.

<sup>48</sup> J. Jaruzelski, s. 273; S. Mackiewicz, *Kto mnie wołał...*, s. 432.

w niej, że: „Piłsudskiego wielkość znam z jego dzieł, rozumiem ją dlatego, z nim miał z nim zaszczyt rozmawiać kilka razy w życiu”<sup>49</sup>.

Mackiewicz wiele razy powracał w swoich innych publikacjach książkowych do osoby Piłsudskiego. Szczególnie gdy w latach emigracji londyńskiej w zacisznych kątach British Museum przesiadywał w bibliotece zbierając materiały do książek<sup>50</sup>. Wspomnienia powrócą w książce *O jedenastej – powiada aktor – sztuka jest skończona. Polityka Becka* wydanej w Londynie w 1942 roku. Rozważając w tej publikacji aspekty polityki zagranicznej prowadzonej przez Józefa Becka Cat na każdym kroku odwoływał się do działań Piłsudskiego. I nie tylko z racji, że Beck był uczniem Piłsudskiego. Starał się przy okazji książki o Becku ukazać geniusz polityczny Marszałka. Przedstawiał go, jako maksymalistę chcącego stworzyć wokół Polski porozumienie państw związanych wspólnym antyrosyjskim i antyniemieckim interesem. Maksymalny program polityczny Piłsudskiego łączył się ze skrajnymi ambicjami politycznymi opartymi na patriotyzmie. Dlatego też Piłsudski pozostał dla Cata „największym politykiem Polski i Litwy od czasów Chrobrego i Gedymina”<sup>51</sup>.

Mackiewicz zetknął się z Piłsudskim w okresie I wojny światowej i pozostał pod wpływem jego osoby przez całe życie. Cat doceniał zasługi Marszałka, jako twórcy niepodległego państwa. Po zamachu majowym chciał go widzieć nie tylko, jako dyktatora o nieograniczonej władzy, ale postrzegał go w roli monarchy. Wiązało się to z monarchicznymi przekonaniem Mackiewicza. Nawiazywał do tradycji jagiellońskiej budowania państwa imperialnego i „cofnięcia historii wstecz do czasów, w których Polska była wielką, decydującą potęgą na wschodzie Europy”<sup>52</sup>. Choć ambicje wileńskiego publicysty stworzenia najpierw monarchii a potem, kiedy zmarł

---

<sup>49</sup> S. Mackiewicz, Stanisław August, Warszawa 1991, s. 65.

<sup>50</sup> Mackiewicza tak charakteryzowała Jadwiga Karbowska: „W czytelni British Museum powstawały notatki na luźnych kartkach, przy czym nieraz ogarniało go zniecierpliwienie, że proces zbierania materiału trwa aż tak długo. System pisania w domu polegał na rozrzuconych na biurku notatkach, do których zasiadała, co pewien czas, kiedy wykluła mu się w mózgu ostateczna wersja, a wtedy pisał z zadziwiającą szybkością (...) Cały proces twórczy odbywał się niemal w biegu, to znaczy, że Mackiewicz nie przestawał spacerować przemierzając oba pokoje i łączący je korytarz. Meble musiały być ustawione w taki sposób, żeby nie tamować swobodnych ruchów, krok był nierówny, jak gdyby przyspieszony, cały pomysł zrodzony w czytelni tu nabierał dopiero realnych kształtów. Po napisaniu ostatniego zdania zrywał się z ulgą licząc na dobrze zasłużone odprężenie. Szerzej zob. Jadwiga Karbowska przedmowa do S. Mackiewicza Klucz do Piłsudskiego, Warszawa 1992, s. 9; S. Mackiewicz, Kto mnie wołał..., s. 426.

<sup>51</sup> S. Mackiewicz, *O jedenastej – powiada aktor – sztuka jest skończona. Polityka Becka*, Londyn 1942, s. 71.

<sup>52</sup> S. Mackiewicz, W odpowiedzi na zarzuty, „Słowo” nr 145 z dnia 29 maja 1939 r., s. 1.

Piłsudski budowy imperium spelzły na niczym uwielbienie do wodza pozostało. Budowane latami podobnie jak zaufanie do byłego socjalisty przetrwało próbę czasu.